

Sygn. akt V AGa 206/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Olga Gornowicz-Owczarek
Sędziowie :	SA Katarzyna Żymełka SA Dariusz Chrapoński (spr)

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2021 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa J. A.

przeciwko M. W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 14 września 2018 r., sygn. akt XIV GC 11/17

1. oddała apelację;
2. zasądza od powoda pozwanego kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Katarzyna Żymełka SSA Olga Gornowicz-Owczarek SSA Dariusz Chrapoński

Sygn. akt V AGa 206/19

UZASADNIENIE

Powód J. A. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. W. kwoty 300.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 maja 2013 r. i kosztami procesu.

W uzasadnieniu podniósł, że strony zawarły w dniu 28 maja 2010 r. umowę o wspólnym przedsięwzięciu, związanym ze współpracą stron przy handlu stałą, zgodnie z którą pozwany miał zajmować się sprawami księgowymi, dlatego powód przekazał na rachunek bankowy pozwanego łączną kwotę 300.000 zł. Do faktycznego wykonywania umowy nie doszło, dlatego powód pismem z dnia 9 maja 2013 r. u wezwał pozwanego do rozliczenia umowy. Pismem z dnia 21 maja 2013 r. pełnomocnik pozwanego złożył oświadczenie o uchyleniu się pozwanego od skutków prawnych umowy zawartej pod wpływem podstęp. Powód był ofiarą procedury przygotowanej przez inne osoby, które w

sprawie karnej mają status podejrzanych, nadto oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych zostało złożone po terminie i nie znajduje oparcia w stanie faktycznym. Powód nie zarządzał rachunkiem bankowym założonym w (...) Banku (...) S.A. Kwota została przekazana na rachunek bankowy pozwanego, nie na rachunek założony celem współpracy przez strony. Termin przedawnienia winien być liczony od daty wskazanej w wezwaniu do zapłaty dlatego twierdzenia co do przedawnienia są bezzasadne. Pozwany nie przedstawił rozliczenia umowy. Jako drugą podstawę prawną roszczenia powód wskazał bezpodstawne wzbogacenie po stronie pozwanego.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu podniósł, że umowa z dnia 28 maja 2010 r. jest nieważna. Transakcje objęte umową były pozorne, co wynika z Decyzji Naczelnika Urzędu Skarbowego z dnia 18 grudnia 2012 r. i z dnia 12 kwietnia 2013 r. oraz postanowienia Prokuratury Okręgowej w B. o przedstawieniu zarzutów, sygn. akt Ds. 70/10/S, dlatego pozwany uchylił się od skutków prawnych oświadczenia w dniu 21 maja 2013 r., tj. w terminie roku od daty wykrycia błędu – ustalenia przez organ podatkowy pozorności czynności związanej z umową o wspólnym przedsięwzięciu, co zrodziło wiedzę pozwanego, że do zawarcia umowy doszło w wyniku podstępного działania. Pozwany nie został wzbogacony kosztem powoda. Pozwany zawarł z powodem umowę, a powód wpłacił na rachunki bankowe łącznie kwotę 300.000 zł, przy czym kwotę 100.000 zł wpłacił – wbrew postanowieniom umowy i bez wprowadzenia aneksu zezwalającego na podwyższenie środków – na rachunek bankowy w Banku Spółdzielczym w W., co skutkowało nieważnością podwyższenia środków do kwoty 300.000 zł. Powyższa kwota została w całości przekazana na poczet transakcji z PHU (...) W. P., FHU (...) E.F., (...) s.r.o. – zatem pozwany nie został wzbogacony kwotą pieniężną, towarem od kontrahentów ani też nie przysługują mu z tego tytułu żadne wierzytelności od ww. podmiotów, wobec stwierdzonej pozorności transakcji. Wytoczenie powództwa jest rażąco sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu w wysokości 19.724,96 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że (...) S.A. ma możliwość wykonywania ustaleń dotyczących aktywności użytkowników końcowych w sieci telekomunikacyjnej za dowolny okres, zawierający się w przedziale czasowym 12 miesięcy od dnia dokonania ustaleń. Postanowieniem z dnia 27 stycznia 2011 r. prokurator Prokuratury Okręgowej w B. zablokował rachunek bankowy Firmy Handlowo-Usługowej (...) M. W. z siedzibą w W., prowadzony przez (...) Bank (...) S.A. Oddział w Ż. w sposób uniemożliwiający dokonywanie operacji polegających na dokonywaniu wypłat i przelewów z rachunku, na okres trzech miesięcy, tj. do dnia 25 kwietnia 2011 r. Jak wynika z opinii biegłego J. K. w okresie od dnia 28 maja 2010 r. do dnia 26 października 2011 r. nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego kosztem powoda, w wyniku realizacji wspólnej inwestycji w transakcje handlowe na rynku stali, na warunkach zapisanych w umowie o wspólnym przedsięwzięciu z dnia 28 maja 2010 r.

Sąd pierwszej instancji ustalił również, że powód zaproponował pozwanemu zawarcie umowy o wspólnym przedsięwzięciu, na co ten wyraził zgodę. Powód wykonywał przelewy z konta założonego w ramach umowy stron. Znał nazwę użytkownika i hasło do konta, które podał mu pozwany, który przekazywał mu także krótkie wiadomości tekstowe, przychodzące z (...) Bank (...) S.A. na telefon komórkowy pozwanego, którego numer został Bankowi wskazany.

Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie dochodzone pozwem okazało się nie uzasadnione i taka konkluzja wynikała z okoliczności bezspornych. Powód dokonał pierwszej czynności, związanej z rozliczeniem stron – na podstawie § 4 umowy o wspólnym przedsięwzięciu z dnia 28 maja 2010 r. – wystawiając fakturę VAT (...) z dnia 30 lipca 2010 r., na kwotę 111.020 zł, z terminem zapłaty do dnia 30 września 2010 r., na poczet której przelewu kwoty 11 020 zł dokonał pozwany w dniu 14 stycznia 2011 r. Kolejnym postanowieniem z dnia 27 stycznia 2011 r. prokurator Prokuratury Okręgowej w B. zablokował rachunek bankowy, założony dla prowadzonej przez strony działalności gospodarczej. Z tą datą stało się oczywiste, że żadne czynności, związane z zawartą przez strony umową, nie będą już realizowane. Zatem najpóźniej w tej dacie możliwe było dochodzenie przez powoda od pozwanego kwot wynikających z rozliczenia umowy

stron, a co najmniej wezwanie do ich zapłaty. Z takim wezwaniem związana byłaby wymagalność roszczenia. Od daty tej wymagalności należy liczyć – stosownie do art. 120 § 1 k.c. – termin przedawnienia, wynoszący dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Z uwagi na fakt, iż pozew został wniesiony w dniu 6 kwietnia 2016 r., termin przedawnienia upłynął – zgodnie z art. 118 k.c. – przed wniesieniem pozwu.

Odnośnie wskazanej przez powoda alternatywnej podstawy odpowiedzialności, w postaci przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, zgodnie z opinią biegłego – wzbogacenie takie (po stronie pozwanego kosztem powoda), w związku z zawartą przez strony umową, nie miało miejsca. Z opinii biegłego wynika również nieprawdziwość zarzutu co do rzekomego niedojścia do faktycznego wykonywania umowy. Roszczenie powoda również należałoby uznać za nieudowodnione, wobec żądania zwrotu całości przekazanych przez powoda kwot bez uwzględnienia faktu funkcjonowania umowy. Zarzut pozwanego co do uchylenia się od skutków prawnych zawarcia umowy należy uznać za bezzasadny, bowiem został złożony po upływie terminu z art. 88 § 2 k.c., który należałoby wszak liczyć od daty nie późniejszej, niż data doręczenia mu ww. postanowienia prokuratora, choćby w związku z przepisami wymienionymi w uzasadnieniu tego postanowienia.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

W apelacji powód zarzucił naruszenie :

1. przepisów postępowania:

- art. 217 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego, podczas, gdy okoliczności mające wpływ na treść opinii ujawniły się po przesłuchaniu stron, co winno skutkować uzupełnieniem złożonej opinii;
- art. 299 k.p.c. poprzez przyjęcie, że po przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania stron nie można przeprowadzić innych dowodów, w szczególności dowodu z opinii biegłego;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyjęcie za podstawę ustaleń faktycznych wniosków opinii biegłego, w sytuacji, gdy oczywistym było po przesłuchaniu stron, że wniosku te nie przystają do zasad faktycznego wykonania umowy o wspólnym przedsięwzięciu oraz poprzez przyjęcie, że powód wykonywał przelewy z rachunku bankowego, na którym była zdeponowana kwota 300.000 zł oraz poprzez przyjęcie, że w dacie zajęcia rachunku bankowego strony miały świadomość, że umowa nie będzie wykonywana;

2. prawa materialnego – art. 455 k.c. poprzez przyjęcie, że termin zablokowania rachunku bankowego może stanowić o dacie wymagalności roszczenia powoda dochodzonego w niniejszym postępowaniu.

Wskazując na te zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania. Nadto wniósł o przesłuchanie w charakterze świadka B. K. na okoliczność wykazania szkody w majątku powoda w związku z nierozliczoną umową konsorcjum z pozwanym, bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego kosztem powoda oraz przeprowadzenie dowodu z części akt postępowania karnego III K 111/18 w części zawierającej zarzuty aktu oskarżenia oraz ich uzasadnienia a także wyjaśnienia stron na okoliczność ustaleń w zakresie wiodącej roli pozwanego jako lidera konsorcjum.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego. Nadto wniósł o oddalenie wniosków dowodowych powoda.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie z następujących przyczyn.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, albowiem znajdują one odzwierciedlenie w zebranym w sprawie materiale dowodowym, który został oceniony zgodnie z kryteriami art. 233 § 1 k.p.c.

Nie można podzielić twierdzeń apelującego o naruszeniach przepisów postępowania. Sąd Okręgowy bowiem w sposób prawidłowy przeprowadził dowód z opinii biegłego, mimo nieprecyzyjnie sformułowanej tezy dowodowej. Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego na okoliczność, czy w wyniku wpływu środków przekazanych przez powoda na rachunek bankowy doszło do wzbogacenia pozwanego. Słusznie zauważył sporządzający opinię J. K., że odpowiedź na postawione zadanie należało doprecyzować poprzez wskazanie jak zostały wykorzystane środki przekazane na rachunek bankowy. Biegły sporządził opinię w oparciu o dokumentację przelewów bankowych i zapisy w księgach rachunkowych pozwanego (w szczególności w zakresie rozrachunków z wybranymi kontrahentami). W rezultacie takiej analizy w opinii z dnia 25 maja 2018 r. biegły przyjął, że nie ma podstaw do twierdzenia, aby w trakcie realizacji umowy doszło do nieuprawnionego przesunięcia aktywów konsorcjum do majątku pozwanego w drodze uszczuplenia wpłaconego przez powoda kapitału w kwocie 300.000 zł. Nadto pozwany poniósł nakłady na realizację umowy w łącznej kwocie 107.036,72 zł. Wszystkie płatności, jakie zostały zrealizowane z rachunku bankowego przeznaczone zostały na zaspokojenie wierzycieli, których należności powstały w związku z wspólnym przedsięwzięciem realizowanym przez strony procesu. Opinia zasługiwała na pełne podzielenie, gdyż została sporządzona w sposób profesjonalny i w oparciu o materiały źródłowe. Co istotne opinia nie była kwestionowana przez strony. Sam fakt, że Sąd Okręgowy nie nakazał złożenia przez strony zarzutów do opinii nie mógł oznaczać, że powód w sposób dowolny mógł domagać się jej uzupełnienia po przesłuchaniu stron na rozprawie w dniu 14 września 2018 r. Zeznania złożone na rozprawie przez powoda i pozwanego – wbrew stanowisku apelacji – nie podważały wartości sporządzonej opinii z punktu widzenia jej doniosłości dla sprawy. Ich zeznania są bardzo ogólne w kwestiach związanych z wzajemnymi rozliczeniami. Wbrew stanowisku apelacji zeznania stron niczego nie wnoszą do sprawy w zakresie rozliczeń pomiędzy nimi. Podstawą opinii z uwagi na jej przedmiot mogła być jedynie dokumentacja finansowa: bankowa oraz księgowa. Nie można tracić z pola widzenia faktu, że zeznania stron w żadnym razie nie podważały faktu rozliczenia kwoty 300.000 zł na poczet należności od wspólnych kontrahentów powoda i pozwanego. Dlatego też prawidłowo Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku powoda o przeprowadzenie uzupełniającego dowodu z opinii biegłego, albowiem nie była ona niekompletna, jak również nie pojawiły się nowe okoliczności, które wymagałyby ponownego zasięgnięcia opinii biegłego z zakresu finansów. Z tego względu nie można podzielić zarzutów apelacji skierowanych na podważenie opinii biegłego J. K.. Nieistotnym było także, kto konkretnie wykonał poszczególne przelewy bankowe. Ważnym jest z punktu widzenia tezy, czy pozwany odniósł korzyść majątkową kosztem powoda i na jaki cel zostały przeznaczone wpłacone przez powoda środki. Te natomiast jak już powiedziano wcześniej wydatkowano w całości na należności kontrahentów obu stron procesu.

Nie były zasadne wnioski dowodowe zgłoszone przez powoda w postępowaniu apelacyjnym. Pierwszy zmierzał bowiem do wykazania wadliwości opinii i na tym etapie postępowania wnioski w tym zakresie były spóźnione w ujęciu art. 381 k.p.c. Niezależnie od tego z uwagi na specyfikę dowodu, o jakim mowa w art. 278 § 1 k.p.c. nie można zakwestionować opinii biegłego innymi dowodami niemającymi takiego przymiotu, w szczególności dowodem z zeznań świadka (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2017 r., V CSK 132/17). Ponadto wskazany przez powoda świadek miałby zeznawać na okoliczność poniesienia przez niego szkody na skutek działań pozwanego. Tymczasem powód nie wskazywał wcześniej takiej podstawy prawnej powództwa, opierając go na roszczeniu o rozliczenie umowy, względnie bezpodstawnym wzbogaceniu. Co prawda sądu nie wiąże podstawa prawna roszczenia dochodzonego pozwem, nie mniej jednak może ona wyznaczać zakres okoliczności faktycznych, jakie mają być przedmiotem ustaleń w postępowaniu sądowym. Powód nie zarzucał pozwanemu, że wykonał umowę z dnia 28 maja 2010 r. w sposób nieprawidłowy, a zatem nie było przedmiotem postępowania zagadnienie związane z nienależyтым wykonaniem zobowiązania, szkodą i związkiem przyczynowym. Dlatego również w kontekście tezy, na którą miał być przesłuchany świadek B. K. dowód z jej zeznań był spóźniony. Nie został w sposób jasny sprecyzowany drugi wniosek dowodowy apelacji i dlatego Sąd Apelacyjny nie może odnieść się do niego w sposób umożliwiający dogłębną jego ocenę. Nadto powód nie przedłożył dokumentów mających być podstawą przeprowadzenia dowodu z dokumentów

znajdujących się w aktach III K 111/18. Dlatego też oba wnioski dowodowe nie mogły zostać uwzględnione w postępowaniu apelacyjnym.

Reasumując ten wątek, zebrany materiał dowodowy nie pozwala na uznanie, że pozwany odniósł korzyść majątkową kosztem powoda.

Zarzut naruszenia prawa materialnego wiąże się z najistotniejszą w sprawie kwestią – przedawnieniem dochodzonego roszczenia, co było zasadniczą przyczyną oddalenia powództwa. Jego cena winna być przeprowadzona kwalifikacją prawną umowy z dnia 28 maja 2010 r. Każda ze stron zawarła zawarła tę umowę w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Jej celem była współpraca w zakresie obrotu i handlu stałą poprzez działania powoda i pozwanego w sposób oznaczony, w tym poprzez wniesienie kwot gwarancyjnych (§ 3). Wszystkie dochody miały być dzielone po połowie, a majątek miał być wspólny (§ 6). Takie unormowanie zbliżało przyjętą pomiędzy powoda a pozwanym konstrukcję do modelu spółki cywilnej (art. 860 k.c.). Przedmiotowa umowa nie mogła być jednakże uznana za umowę spółki cywilnej, gdyż strony nie zobowiązały się do prowadzenia we wspólnym imieniu na zewnątrz przedsiębiorstwa. Było wręcz odwrotnie, gdyż wobec kontrahentów na zewnątrz miał występować pozwany. Powoda z pozwanym łączyła więc wewnętrzna, która nie była ujawniana na zewnątrz. Na rzecz pozwanego były wystawiane faktury, które ten regulował z własnego rachunku bankowego, na którym znajdowały się środki pieniężne pochodzące od powoda. Powód miał mieć dostęp do tego rachunku i prawo dokonywania transakcji handlowych. Pozwany miał zapewniać rozliczenia księgowe, a wynagrodzenie należne powodowi miało być wypłacane przez pozwanego na podstawie faktur VAT (§ 4). Można zatem powiedzieć, że strony nie łączyły więzi organizacyjne charakterystyczne dla spółki cywilnej, związane z prowadzeniem wspólnych spraw (art. 865 k.c.), reprezentacją (art. 866 k.c.). Podział zysków został w odmienny sposób uregulowany niż w art. 868 k.c. Wynagrodzenie powoda bowiem miało być płatne po wystawieniu przez niego na rzecz pozwanego faktury VAT. W końcu też z uwagi na niewystępowanie powoda na zewnątrz nie ponosił on odpowiedzialności za zobowiązania, co jest istotą spółki cywilnej (art. 684 k.c.). Z tego względu łączącą stroną umowę należy zakwalifikować na podstawie art. 353¹ k.c. jako umowę nienazwaną o wspólne przedsięwzięcie gospodarcze.

Skutkiem takiej kwalifikacji łączącego strony kontraktu jest przyjęcie założenia, że powód posiadał wobec pozwanego wierzycelność z tytułu rozliczenia we wzajemnym przedsięwzięciu gospodarczym, których zasady określały poszczególne postanowienia umowy. W rzeczy samej w ramach takiego rozliczenia powód domagał się kwoty 300.000 zł, czego wyrazem jest wezwanie z dnia 9 maja 2013 r. Jako, że prawo prywatne w takim przypadku nie określa termin przedawnienia zastosowanie będzie miała reguła ogólna z art. 118 k.c. Sedno sprawy sprowadza się do oceny jak liczyć trzyletni termin przedawnienia, o którym mowa w tym przepisie. Powód łączy termin przedawnienia z § 7 umowy, a zatem wezwaniem do rozliczenia umowy, dokonany na mocy oświadczenia z dnia 9 maja 2013 r. Powód uważa, że do tego nie rozpoczął się bieg terminu przedawnienia. W konsekwencji wniesienie pozwu do sądu w dniu 6 kwietnia 2016 r. miało miejsce w terminie przed zakończeniem biegu przedawnienia.

Na wymagalność roszczenia dochodzonego pozwem spojrzeć powinno się poprzez pryzmat art. 455 k.c., a na przedawnienie według reguł zawartych w art. art. 120 § 1 k.c. Jeśli zobowiązanie ma charakter terminowy przedawnienie ocenia się na podstawie art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c., a gdy jest bezterminowe – według art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. Zapis zawarty w § 7 pkt 3 nie określał terminu rozliczenia wniesionych kwot gwarancyjnych oraz zysków, a zatem mogło to nastąpić w dowolnym momencie, po sformułowaniu żądania jeden ze stron umowy. To postanowienie kontraktowe stanowiło jedynie, że rozwiązanie umowy mogło nastąpić tylko po tym rozliczeniu. Innymi słowy, rozliczenie pomiędzy stronami nie było warunkowane samym rozwiązaniem umowy. W tej sytuacji trzeba przyjąć, że zobowiązanie, o którym mowa w § 7 pkt 3 umowy ma charakter bezterminowy. Takie założenie wynika stąd, że termin płatności wierzycelności dochodzonej przez powoda nie był ściśle oznaczony, tudzież nie wynikał z jej właściwości. Sama umowa również nie wskazywała żadnych bliższych przesłanek umożliwiających rozwiązanie umowy, czy też dokonania rozliczeń pomiędzy stronami. Było to zależne wyłącznie od woli stron. Dlatego też datę rozpoczęcia biegu przedawnienia dochodzonej wierzycelności winno się oznaczać według art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez

uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Powołany przepis nie charakteryzuje wymagalności roszczenia, ale wyznacza początek biegu terminu przedawnienia roszczeń zobowiązań bezterminowych, określając, że chodzi o dzień, w którym ta wymagalność nastąpiłaby, gdyby wezwania dokonano w najwcześniejszym możliwym terminie. Tak, więc rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia może wyprzedzać nadejście dnia wymagalności i pozostaje bez związku z uzgodnieniami stron, co do terminu zapłaty (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2018 r., IV CSK 275/18 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2013 r., I CSK 690/12, OSNC 2014, nr 6, poz. 65). Art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. statuuje hipotetyczny termin wymagalności wierzytelności na potrzeby obliczenia przedawnienia, którego bieg rozpoczyna się od najwcześniejszej daty, w jakiej roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność zmierzającą do postanowienia roszczenia w stan wymagalności. Dlatego w zobowiązaniach bezterminowych termin przedawnienia rozpoczyna bieg, nie w dacie wymagalności wierzytelności wyznaczonej według dowolnego uznania wierzyciela, a w dacie, która mogłaby być taką datą, gdyby wierzyciel podjął najwcześniejszą jak to możliwe w określonych realiach stosunku zobowiązaniowego stosowną czynność zmierzającą do osiągnięcia takiego skutku. Tę datę sąd ustala w postępowaniu procesowym na podstawie okoliczności faktycznych danej sprawy.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje, że pismem z dnia 9 maja 2013 r. powód wezwał pozwanego do rozliczenia umowy, co w myśl art. 455 k.c. może być potraktowane jako postawienie dochodzonej w niniejszym postępowaniu wierzytelności w stan wymagalności. Rozważanie wszakże wymagało, czy tak czynność prawna została podjęta przez powoda w najwcześniejszej dacie, w której możliwe było postawienie wierzytelności w stan wymagalności w ujęciu art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego wezwanie z dnia 9 maja 2013 r. było spóźnione w rozumieniu tego przepisu. Strony zawarły umowę w dniu 28 maja 2010 r., nie mniej jednak jak wynika z uzasadnienia apelacji ostatnia transakcja gospodarza miała miejsce w dniu 25 sierpnia 2010 r. Po tej dacie nie strony nie kontynuowały współpracy, co oznacza, że nie było woli z ich strony do prowadzenia wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego. Nastąpiło to zatem kilka miesięcy wcześniej, zanim Prokuratura zajęła rachunek bankowy w dniu 27 stycznia 2011 r. Ostatecznie rachunek bankowy został zamknięty w dniu 26 października 2011 r. Dlatego też powód już bezpośrednio po dniu 25 sierpnia 2010 r. mógł dokonać czynności związanej z postawieniem wierzytelności w stan wymagalności i z pewnością mogło to nastąpić do dnia 30 września 2010 r. Od tej daty winno się liczyć bieg terminu przedawnienia. Pozew został wniesiony w dniu 6 kwietnia 2016 r., a więc po upływie terminu określonego w art. 118 k.c. Nawet gdyby przyjąć najkorzystniejszy dla powoda termin rozpoczęcia biegu przedawnienia – datę zamknięcia rachunku bankowego, kiedy od ponad roku strony nie prowadziły działalności gospodarczej, to i tak wierzytelność w dacie wniesienia pozwu była przedawniona. Dlatego też nie można podzielić stanowiska apelacji, że Sąd pierwszej instancji naruszył prawo materialne uznając, że w sprawie ma miejsce przedawnienie.

Mając na względzie te okoliczności na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz pozwanego koszty zastępstwa adwokackiego w wysokości 8.100 zł (§ 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. za czynności adwokackie, Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).

SSA Dariusz Chrapoński SSA Olga Gornowicz-Owczarek SSA Katarzyna Żymelka